

Traktat na temat Bojaźni Bożej

Opisujący
czym ona jest i czym różni się od tej która nią nie jest.
Ponadto przedstawiający,
Skąd ona się bierze, kto ją posiada; jakie są jej
skutki; i jakie są przywileje tych co posiadają ją
w swoich sercach.

J O H N B U N Y A N.

*"A kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota."
–Objawienie 22,17.*

LONDYN, 1679r.
Wydano przez Georgea Offora.

Spis Treści

1. Rozprawa na temat bojaźni Bożej-Słowo bojaźń odniesione do samego Boga..	1
2. Słowo bojaźń Boża rozumiane jako Słowo Boże.....	7
3. Istnieje kilka rodzajów bojaźni Bożej w sercach synów ludzkich.....	10
4. Łaska bojaźni Bożej przedstawiona w tekście kazania.....	24
5. Przywileje tych, którzy w ten sposób boją się Boga.....	35
6. Zastosowanie tej doktryny.....	40
7. Napomnienie obłudników.....	57

1. ROZPRAWA NA TEMAT BOJAŻNI BOŻEJ

„BŁOGOSŁAWIONY KAŻDY, KTÓRY SIĘ BOI PANA.”-PSALM 128,1

„BÓJCIE SIĘ BOGA.”- Objawienie 14,7.

Te napomnienie podane jest nie tylko przez powyższe wersety, ale i przez wiele innych.

Pismo jest pełne tych napomnień dla synów ludzkich jak np. Kaznodziei 12,13; 1 Piotra 1,17 etc. W kazaniu dzisiejszym nie będą kłopotał was długim wstępem lub przedmową, nawet nie będą patrzył na kontekst, ale natychmiast przejdę do tekstu kazania, i krótko opowiem o bojaźni Bożej. Tekst kazania, jak widać, przedstawia nam sprawę arcyważną, to znaczy Boga i bojaźń przed Nim.

Po pierwsze, słowa kazania przedstawiają nam Boga, prawdziwego i żyjącego Boga, stwórcę wszechświata, podtrzymującego wszystko słowem swojej mocy. Jest on niepojęcie wielkim w porównaniu, do którego wszystkie narody są jak kropla wody w wiadrze, i mniejsze niż pyłek na szalach wagi. Bóg wypełnia niebo i ziemię i jest wszędzie obecny przed synami ludzkimi, widzący ich dobre i złe uczynki, gdyż oczy Jego śledzą wszystkie ich drogi.

Tak więc, biorąc pod uwagę fakt, że tekst kazania przedstawia nam Pana Boga i Stwórcę nasz wszystkich, który będzie albo naszym Zbawcą, albo naszym Sędzią, jesteśmy związani zdrowym rozsądkiem i obowiązkiem, aby dać gorliwy posłuch rzeczom, które będą opisane, i być bardzo uważnym aby je przyjąć i praktykować; gdyż jak powiedziałem przedstawiają nam Wszchemocnego Boga, i napominają nas do największego obowiązku ku Niemu to znaczy, bania się Go. Nazywam to największym obowiązkiem, ponieważ bojaźń taka jest nie tylko obowiązkiem samym w sobie, że się tak wyrażę, ale jest solą, która przyprawia każdy obowiązek. Ponieważ my wierzący, nie wykonujemy żadnego obowiązku, bez przyprowadzenia go pobożną bojaźnią Bożą, w przeciwnym wypadku Bóg by go nie przyjął. Dlatego apostoł napomina nas „i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią.” (Hebrajczyków 12,28). O tym rodzaju bojaźni będę rozprawał tym razem, ale ponieważ te słowo jest różnie rozumiane w Biblii i ponieważ może być dla nas korzystne, aby zobaczyć je w różnych znaczeniach, dlatego wybrałem tę metodę pisania mojego traktatu, aby pokazać naturę tego słowa w różnych znaczeniach, a szczególnie tych właściwych. **PO PIERWSZE.** Przez słowo bojaźń rozumiemy samego Boga, który jest obiektem naszej bojaźni. **PO DRUGIE.** Przez te słowo bojaźń rozumiemy Słowo Boże, które jest zasadą i przewodnikiem naszej bojaźni Bożej. Teraz powiem o pierwszym znaczeniu tego słowa.

[SŁOWO BOJAŻŃ ODNIESIONE DO SAMEGO BOGA]

PO PIERWSZE. Słowo „bojaźń” ODNOSI SIĘ DO SAMEGO BOGA, który jest obiektem naszej bojaźni. Gdy Boski Majestat był często tak nazywany. Jakub tak nazywał Boga, gdy Laban się z nim spierał na Górze Gilead, stało się to po tym jak Jakub rozpoczął ucieczkę do domu swojego ojca. Jakub powiedział „Gdyby Bóg Ojca mego nie był ze mną, Bóg Abrahama i Bóg, przed którym drżał Izaak, byłbyś mnie teraz puścił z pustymi rękoma.” Gdy Jakub i Laban zgodzili się zawrzeć przymierze pokoju to „Jakub przysiągł na bojaźń swego ojca Izaaka,”(1 Mojżeszowa 31,42,53).

To znaczy na Boga jego ojca Izaaka. Rzeczywiście, Bóg może być nazwany „Bojaźnią swego ludu,” nie tylko dlatego, że dzięki Jego łasce uczynili Boga obiektem swojej bojaźni; ale też dlatego, że w Bogu tkwi wszechmocny straszliwy Majestat, który wzbudza lęk. „Jest potężnym Bogiem, wielkim i strasznym, a jego majestat wzbudza strach,” (Daniela 7,28; 10,17; Nehemiasza 1,5; 4,14; 9,32; Joba 37,12). Kto zna moc jego gniewu? „Góry drżą przed nim, a pagórki się rozplywają; ziemia staje się przed nim pustynią, smucą się wszyscy jej mieszkańcy. Kto ostoi się przed jego srogością? Kto wytrwa wobec zapalczywości jego gniewu? Jego zawziętość roznieca się jak ogień, a skały rozpadają się przed nim.” (Nahuma 1,5-6). Jego lud zna Go, i drży przed Nim, bo zrodzone są w nich i podtrzymywane pobożny podziw i cześć Jego majestatu, które są zgodne z ich wyznaniem. „Niech On będzie waszą bojaźnią i On waszym lękiem!” Ustaw sobie, drogi czytelniku, Jego majestat przed oczyma swojej duszy i niech Jego doskonałość pobudzi cię do pobożnego lęku (Izajasza 8,13).

Następujące rzeczy powodują, że Bóg jest bojaźnią swojego ludu.

Po pierwsze, Jego obecność jest przerażająca nie tylko ogólna ale i Jego specjalne pocieszające i radosne wizyty. Gdy Bóg przychodzi, żeby przynieść duszy wiadomości o miłosierdziu i zbawieniu, to nawet te wizyty są przerażające ponieważ pojawia się tam Boża obecność. Gdy Jakub szedł z Berszeby do Haranu po drodze we śnie spotkał się z Bogiem. Zobaczył w tym śnie drabinę postawioną na ziemi, a jej koniec sięgał nieba i na tym końcu zobaczył Pana, który mówił do niego nie grożąc mu, nie mając gniewliwego wyrazu twarzy, ale w sposób łaskawy witając go jedną obietnicą dobra po drugiej. Jednakże, gdy Jakub obudził się ze snu, to chociaż był słodki i pełen łaski nie mógł sprawić, że Jakub nie bał się i nie lękał Bożego majestatu. „A gdy Jakub się obudził ze snu, rzekł: Zaprawdę, Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem. Zdjęty trwogą rzekł: O, jakimże lękiem napawa mnie to miejsce! Nic tu innego, tylko dom Boży i brama do nieba.” (1 Mojżeszowa 28,10-17).

Innym razem, to znaczy, gdy Bóg odwiedził go po raz drugi i dał mu moc, aby go przemógł w nocnym zmaganiu, i nadał mu nowe imię, aby pamiętał lepiej Bożą łaskę wobec siebie, ale i wtedy Jakub odczuwał tak duży strach przed majestatem Bożym, iż odszedł z tamtego miejsca dziwiąc się, że został przy życiu (1 Mojżeszowa 32,30). Człowiek wydaje się w swoich oczach bardzo mały w obecności Bożej, nawet gdy Bóg objawia się nam w swoich szatach zbawienia. Czytamy jak straszne i okropne były odwiedziny aniołów, ich sama obecność to powodowała, nawet gdy przynosili dobre wieści z nieba (Sędziów 13,22; Mateusza 28,4; Marka 16,5-6). Jeśli aniołowie, którzy są też tylko stworzeniami, są, przez chwałę Bożą, która jest w nich, tak straszni i wzbudzający strach, gdy się pojawiają przed ludźmi, to jak straszny i jak wzbudzający lęk musi być majestat Boży, dla nas którzy jesteśmy tylko prochem? Gdy Daniel miał wizję anioła i anioł powiedział „O Danielu, mężu wielce umiłowany,” to lęk i trwoga opadły na duszę tego dobrego człowieka, że nie mógł stać i znieść tego. Drżąc powiedział „Panie mój w czasie zjawiska opadły mnie boleści i nie miałem żadnej siły. Jakże może taki sługa mojego Pana jak ja rozmawiać z takim panem jak ty, gdy teraz nie mam siły i nie ma we mnie tchu?” (Daniela 10,16-17). Widzimy, że obecność anioła jest straszną i powodującą trwogę rzeczą chociaż pojawił się z łaskawymi i dobrymi wieściami. O ileż bardziej straszną i powodującą trwogę rzeczą będzie pojawienie się samego Boga, gdy jest zagniewany na nas z powodu naszych grzechów i naszych dróg?

Istnieją trzy rzeczy, które w wybitny sposób czynią jego obecność okropną dla nas.

1. Pierwszą rzeczą jest Boża wielkość i majestat; odkrycie których przez biednego śmiertelnika, który nie może ich pojąć jest nie do zniesienia. Człowiek, któremu by się tak Bóg objawił musiałby umrzeć. Apostoł Jan mówi „Toteż gdy go ujrzałem, padłem do nóg jego jakby umarły. (Objawienie 1,17). Dlatego Job chciał tego uniknąć w czasie, gdy chciał się przybliżyć do Boga „A twoja groza niech mnie nie trwoży! Potem zawołaj mnie, a ja ci odpowiem, albo ja będę mówił a ty mi odpowiedz!” (Joba 13,21-22). Ale dlaczego Job tak mówił do Boga? Było to z tego względu, iż Job posiadał poczucie przerażenia w relacji do majestatu Bożego. Wiedział, że straszny i wielki Bóg dotrzymuje przymierza swoim wybranym ludziom. Obecność króla jest przerażająca dla poddanego. Nawet jeśli król postępuje łaskawie. Jeśli istnieje tak duża chwała i strach przed obecnością króla, to jaki lęk i strach musi towarzyszyć człowiekowi gdy znajdzie się w obecności wiecznego Boga?

2. Kiedy Bóg zstępuje ze swoją obecnością do swojego ludu, jego obecność powoduje, iż lud widzi swoje grzechy bardzo wyraźnie; wyraźniej niż normalnie można to zauważyć. Daniel powiedział „O mój Panie, w czasie wizji dopadły mnie cierpienia,” a dlaczego tak się stało, jeśli nie dlatego, że z powodu chwały tej wizji, zobaczył Daniel swoje własne skażenie grzechem, bardziej wyraźnie niż dotychczas? Daniel mówi wcześniej „I zostałem sam i widziałem to potężne zjawisko. Lecz nie było we mnie siły; gdyż moje piękno obróciło się w skażenie, i nie miałem żadnej siły.” (Daniela 10,8-16 KJV). W obecności Bożej, gdy ją naprawdę widzimy, nawet nasze najlepsze rzeczy, piękno, świętość i sprawiedliwość natychmiast zamieniają się w skażenie i szmaty skrwawione. Jasność chwały Bożej przyćmiewa je jak światło dnia przyćmiewa światło ogniska, czy świecy i przykrywa je cieniem śmierci. Proszę zobaczyć prawdę tego w życiu proroka Izajasza, gdy Izajasz miał wizję to powiedział „Biada mi! Zginąłem, bo jestem człowiekiem nieczystych

warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg," Cóż się stało? Jak prorok doszedł do takiego wniosku? Cóż, on mówi „gdyż moje oczy widziały Króla, Pana Zastępów." (Izajasz 6,5). Czy sądzisz, czytelniku, że ten okrzyk spowodowany był przez niewiarę? Nie, ale przez niewolniczy lęk. To była wizja jego Zbawiciela, z którym miał społeczność wcześniej. To była chwała tego Boga, z którym miał teraz do czynienia, która zmieniła, tak jak było to w przypadku Daniela wymienionego poprzednio, piękno wnętrza proroka w skażenie i dała prorokowi większe poczucie dysproporcji, która istnieje pomiędzy Bogiem, a prorokiem, i w ten sposób pokazała prorokowi jego skażoną i zanieczyszczoną grzechem naturę.

3. Dodać do tego należy objawienie Bożej dobroci, a to czyni, że Boża obecność jest przerażająca dla nas; gdyż kiedy biedne skażone grzechem stworzenie zobaczy, że ten wielki Bóg pomimo swej wielkości, posiada dobroć w swoim sercu i miłosierdzie, aby obdarzyć nim grzesznika, to czyni Bożą obecność jeszcze bardziej przerażającą. Pismo mówi „z bojaźnią zwróć się do Pana i jego dobroci." (Ozeasza 3,5). Dobroć jak i wielkość Boga, rodzą w sercach Jego wybranych potężną cześć dla Jego majestatu. „Czy nie ma u was bojaźni przede mną?-mówi Pan- i nie drżycie przed moim obliczem? A potem, aby zachęcić nasze dusze do bojaźni, Pan przedstawia jeden z cudów przyrody, pełen jego łaski „Ja wytyczyłem morzu jako granicę piasek nadbrzeżny, wieczystą zaporę, której przebyć nie może i choć się burzy, jednak jej nie przemoże, choć szumią jego fale, jednak jej nie mogą przekroczyć." (Jeremiasza 5,22). Również, gdy Bóg przedstawił Jobowi swoją dobroć wyrażoną w naturze, coż Job odpowiedział? Jak Job się zachował w Bożej obecności? „Tylko ze słyszenia wiedziałem o tobie, lecz teraz moje oko ujrzelo cię, przeto odwołuję moje słowa i kajam się w prochu i popiele." (Joba 42,5-6).

A co oznaczają te drżenie, łzy, złamanie serca, drżenie serca etc, które nawiedzają wierzących, gdy we wspaniały sposób otrzymują przebaczenie swoich grzechów z ust Bożych, czyż lęk przed majestatem Bożym nie jest pomieszany z ich radością? Bóg musi objawiać się jako Bóg, mówić do duszy człowieka jak Bóg, ani też grzesznik nie może, gdy miewa takie chwalebne objawienia Pana i Zbawiciela, zakryć widzenie promieni Jego majestatu przed oczyma swej duszy. „I oczyszczę ich z wszelkiej ich winy, którą zgrzeszyli przeciwko mnie i odstąpili ode mnie. ... ulękną się i zadrzą z powodu wszelkiego dobra i wszelkiego dobrobytu, które Ja im przygotowuję." (Jeremiasza 33,8-9). Niestety, istnieje rodzaj biednych, beztroskich i pustych wyznawców chrześcijaństwa, którzy zachowują się wobec tego co nazywają obecnością Bożą bardziej jak błażni robiący wybryki niż trzeźwi oraz rozsądni chrześcijanie, ba, zachowują się raczej jak głupcy niż ci, którzy znajdują się w obecności Bożej. Nie zachowywali by się tak w obecności króla, czy właściciela od którego dzierżawią ziemię, gdyby otrzymywali tylko miłosierdzie z ich ręki. Zachowują się nawet w najbardziej świętym czasie, jak gdyby poczucie majestatu i widok Boga i jego błogosławionej łaski ku ich dusz w Chrystusie, miały tendencje w nich, aby czynić ich bezmyślnymi; podczas gdy taki widok Boga i Jego Łaski w Chrystusie jest najbardziej rozrywającym serce i uczącym głębokiej pokory widokiem na świecie, bo jest przerażający.

Pytanie. Czy nie chciałbyś, abyśmy się radowali na widok i gdy odczuwamy przebaczenie naszych grzechów?

Odpowiedź. Chciałbym, abyście się radowali. Gdy Bóg powie wam, że grzechy wasze są przebaczone powinniście radować się z drżeniem (Psalm 2,11). Bo wtedy macie solidną i pobożną radość; radosne serce, mokre oczy, i to wszystko pasuje do siebie. Gdy Bóg nawiedza ludzi i przebacza im ich grzechy, jego wizyta usuwa poczucie winy, ale równocześnie uwydatnia poczucie naszej grzeszności, a poczucie, że Bóg przebaczył brudnemu grzesznikowi spowoduje, że człowiek się raduje i drży. O te błogosławione zmieszanie, które wtedy pokryje twarz człowieka, podczas, gdy ten człowiek, niegodny grzesznik, będzie stał przed Bogiem, aby otrzymać z Jego ręki przebaczenie grzechów jako pierwociny wiecznego zbawienia. „Abyś pamiętała i wstydziła się i już nigdy nie otworzyła ust ze wstydu, gdy ci przebaczę wszystko, co uczyniłaś-mówi Wszzechmocny Pan." (Ezechiela 16,63).

Po drugie. Jak obecność, tak i imię Boże jest przerażające i napawające strachem; dlatego też Boże imię, też ma wywoływać zbożny szacunek i strach. „w bojaźni przed chwalebnym i strasznym imieniem PANA, BOGA TWEGO," (5Mojżeszowa 28,58). Imię Boże, czym ono jest,

jeśli nie tym co odróżnia Jego od wszystkich innych? Imiona służą do rozróżnienia wszystkiego. Imiona ludzkie różnią się od nazw zwierząt, a imiona aniołów od ludzkich. Nazwy rzeczy różnią się i tak niebo różni się od ziemi, ciemność od światła, szczególnie to widać jeśli przez imię natura rzeczy jest nazwana i wyrażona i tak było na początku, wtedy imiona wyrażały naturę rzeczy tak nazwanej. I dlatego, jest tak, że imię Boże jest obiektem naszego lęku, bo przez Jego imię, Jego natura jest wyrażona „święte i straszne jest imię jego.” (Psalm 111,9). Bóg proklamuje swoje imię mówiąc „Pan, Pan Bóg miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu i bogaty w łaskę i wierność, Zachowujący łaskę dla tysięcy, odpuszczający winę, występki, i grzech, nie pozostawiający winnego w żadnym razie bez kary,” (2 Mojżeszowa 34,6-7).

Również Boże imię Jehowa i kilka innych, cóż oznaczają, jeśli nie Bożą naturę, moc, mądrość, wieczność, dobroć, wszechmoc etc. Dzięki, którym natura Boża jest nazwana i wyrażona. Dlatego imię Boże jest obiektem lęku chrześcijanina. Dawid modlił się do Boga, aby Bóg zachował serce Dawida w bojaźni Bożego imienia. (Psalm 86,11). Rzeczywiście imię Boże jest straszne i lud Boży powinien przed nim mieć bojaźń i szacunek, ba, „niech się boją jego imienia na zawsze,” i nie tylko w kościele i nie tylko lud Boży, lecz także cały świat i poganie. „Narody bać się będą imienia Pana, A królowie ziemscy chwały twojej.” (Psalm 102,16). Pan Bóg mówi nam że jego imię jest przerażające, i że podoba mu się, gdy widzi ludzi, że boją się Jego imienia. Jedną z przyczyn dla czego Bóg przeprowadza sądy na ludziach jest po to, aby inni ludzie widzieli i bali się Jego imienia. „I będą się bali na Zachodzie imienia Pana, a na Wschodzie jego chwały,” (Izajasza 59,19; Malachiasza 2,5).

Imię króla wywołuje strach. „Gdyż Ja jestem wielkim Królem- mówi Pan Zastępów-. (Malachiasza 1,14). Nazwa Pana wywołuje lęk- „A jeśli jestem panem, to gdzie jest moja cześć?” (Malachiasza 1,6). Zaiste banie się Pana Boga jest znakiem łaskawego serca. „Ale dla was którzy boicie się mojego imienia, wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach.” (Malachiasza 3,20). Gdy Pan Jezus Chrystus przyjdzie sądzić świat, da nagrodę swoim sługom prorokom, i swoim wiernym wierzącym „i tym, którzy się boją imienia twego, małym i wielkim,” (Objawienie 11,18). Ponieważ imię Boże jest tym przez, które Boża natura jest objawiona, i ponieważ Bóg jest naturalnie tak wspaniały i niepojęty, to jego imię musi być obiektem naszego lęku i powinniśmy zawsze posiadać pełen szacunku lęk przed Bogiem w naszych sercach, w każdym czasie, gdy myślimy lub słyszymy jego imię, ale przede wszystkim, gdy sami wyznajemy Jego święte i przerażające imię w obowiązkach religijnych, takich jak kazanie, modlitwa czy święte rozmowy. Przez to co mówię, nie sugeruję, że jest dozwolone, aby wymieniać Boże imię w lekkich lub próżnych rozmowach; gdyż zawsze musimy wymieniać Boże imię z szacunkiem i pobożnym lękiem mówię to, aby nauczyć Chrześcijan, żeby w obowiązkach duchowych nie zachowywali się jak lekkoduchy lub byli próżni w swoich słowach, gdy wypowiadają imię Boże- „Niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, który wzywa imienia Pańskiego.” (2 Tymoteusza 2,19).

Wymieniamy więc imię Pańskie zawsze z wielkim szacunkiem i lękiem przed Jego majestatem, w naszych sercach będąc trzeźwymi i w prawdzie. Robienie tego inaczej jest profanowaniem Jego wspaniałego imienia i wzywaniem Go na próżno „gdyż Pan nie zostawi bez kary tego, który nadużywa imienia jego.” Ba, Bóg powiedział, że zniszczy tego człowieka, który by tak postępował. Tak zazdrosny jest o cześć należną Jego imieniu. (2 Mojżeszowa 20,7; 3 Mojżeszowa 20,3). To zatem wskazuje nam, okropny stan tych, którzy lekkomyślnie, próżno, kłamliwie i bluźnierczo wzywają Jego imienia, tego wspaniałego budzącego zbożny lęk imienia Bożego, czy to przez bluźniercze przekleństwa i przysięgi, czy też przez oszukańcze postępowanie wobec bliźniego; gdyż niektórzy ludzie nie mogą nakłonić bliźniego do czegoś oszukańczego jeśli nie wezwą imienia Bożego na bycie świadkiem, że jakieś oszukaństwo jest dobre i uczciwe. Ale jak tacy ludzie unikną potępienia, gdy będą sądzeni nie wiem, bo pożerający ogień i wieczne płomienie będą ich udziałem za profanowanie i bluźnienie imieniu Bożemu, niech więc tacy ludzie lepiej zawczasu rozważą sobie te urywki Pisma (Jeremiasza 14,14-15; Ezechiel 20,39; 2 Mojżeszowa 20,7).

Po trzecie, jak obecność i imię Boże są przerażające i wzbudzające lęk w kościele, tak i Jego

uwielbienie i służenie Jemu. Powiadam oddawanie czci lub inaczej mówiąc dzieła służby, którą nam On nakazał, podczas, gdy jesteśmy na tym świecie, są wzbudzającymi lęk rzeczami. To Dawid pojmował, gdy powiedział „Lecz ja dzięki obfitości łaski twojej wejdę do domu twego, Skłonię się ku świętemu przybytkowi twemu w bojaźni przed tobą.” (Psalm 5,8). W Innym miejscu Dawid mówi „Służcie Panu z bojaźnią.” Chwalenie Boga jest częścią oddawania czci. Mojżesz mówi: „Któż jest jak Ty, wzniosły w świętości? Straszliwy w chwalebnych czynach. Sprawco cudów?” (2 Mojżeszowa 15,11). Radować się przed Bogiem oznacza oddawanie Jemu czci. Ale jak Dawid nakazuje nam „Służcie Panu z bojaźnią i weselcie się,” (Psalm 2,11). Tak cała nasza służba dla Boga i każda jej część, powinna być wykonana przez nas z nabożnym szacunkiem i pobożnym lękiem. I dlatego Paweł mówi „oczyszcmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając świątobliwości swojej w bojaźni Bożej.” (2 Koryntian 7,1; Hebrajczyków 12).

1. To co czyni czczenie Boga tak straszną rzeczą, to to, że to jest oddawanie czci BOGU; wszystkie sposoby sprawowania służby Bożej noszą w sobie mniej lub więcej znamion lęku, zgodnie z charakterem i stanem osoby, którą czcimy i której służymy. To widać w służbie poddanych u księcia, w służbie sług u swoich panów, i w służbie dzieci u swoich rodziców. Oddawanie czci Bogu zatem, należy się Bogu, bo mówimy teraz o oddawaniu Bogu Boskiej czci, i ten Bóg jest tak wielki i przerażający w swojej naturze, i Jego imiona są też takie, dlatego oddawanie mu czci musi być też połączone z nabożnym szacunkiem i lękiem poddanych.

2. Poza tym, ten Chwalebny Majestat jest sam obecny i widzi serca ludzi oddających Jemu cześć. Pismo mówi „Gdzie dwóch albo trzech jest zebranych w imię moje, tam ja jestem.” To znaczy zebrani razem, by mu oddawać cześć, Pan Jezus Chrystus mówi, że tam jest. W innym fragmencie Słowa Bożego, Pismo mówi, że Pan Jezus Chrystus był obecny pośród siedmiu złotych świeczników (Objawienie 1,13). To znaczy w kościołach. Oblicze jego było jak słońce, włosy na głowie były białe jak śnieg, a oczy jak płomienie ognia. To wywołuje lęk i przerażenie gdy się Jemu służy; i dlatego Jego słudzy powinni służyć mu z nabożnym szacunkiem i bojaźnią.

3. Ponad wszystko, Bóg jest zazdrosny o oddawanie Jemu czci i służenie Jemu. Jedno z dziesięciu przykazań mówi nam, że Bóg jest Bogiem zazdrosnym wobec oddawania Jemu czci; (2 Mojżeszowa). Musimy pilnować się zatem w odniesieniu do osoby której oddajemy cześć i w jaki sposób to robimy. Napisano bowiem „Gdyż Ja, Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze winę ojców na synach.” To zatem również pobudza do nabożnego szacunku i bojaźni w oddawaniu czci i służeniu Bogu.

4. Sądy, pod wpływem których ludzie ginęli, a które Bóg dopuszczał z powodu braku pobożnego lęku w ludziach, podczas kiedy mu oddawali cześć i służyli, wywoływały zbożny szacunek i lęk u innych, w relacji do oddawania czci Bogu i służenia Jemu. 1) Nadab i Abihu zostali pochłonięci ogniem z nieba, ponieważ usiłowali ofiarować inny ogień kadzidlany, którego Bóg nie nakazał. A przyczyną podaną dlaczego ich to spotkało, było to że, że Bóg jest uświęcany w tych, którzy się do Niego zbliżają (3 Mojżeszowa 10,1-3). Uświęcenie Bożego imienia jest pozwoleniem, aby było naszym lękiem i bojaźnią i abyśmy nie czynili nic w oddawaniu Jemu czci, z wyjątkiem tego co się Jemu podoba. Ale ponieważ ci ludzie nie mieli tej łaski by tak postępować dlatego zginęli przed Panem. 2) Synowie Heliego, z braku tej bojaźni, gdy służyli i sprawowali święte obowiązki przed Bogiem, obaj zginęli jednego dnia od miecza Filistynów (1 Samuela 2). 3) Uzjasz zmarł przed Panem, gdy dotknął arki, która się obsunęła (1 Kronik 13,9-10). 4) Ananiasz i Safira za skłamanie w kościele, gdy byli przed Bogiem pomarli oboje, ponieważ brakowało im bojaźni i lęku przed Bożym majestatem, imieniem i służbą. (Dzieje 5).

To powinno nauczyć nas, iż Boża natura, imię, służba i nakazane oddawanie czci są najbardziej przerażającymi sprawami pod niebem. Imię Boże jest zawarte w jego rozporządzeniach, Jego oko spoczywa na ludziach, którzy mu oddają cześć, a Jego gniew i kara spada na tych, którzy nie oddają mu czci z należnym szacunkiem i bojaźnią. Z tego powodu niektórzy chrześcijanie w Koryncie pomarli, a do innych Bóg odwrócił się plecami i nie chciał mieć z nimi nic wspólnego (1 Koryntian 11,27-32).

Z tego powodu należy skarcić trzy rodzaje ludzi.

1. Pierwszy rodzaj, to ci, którzy nie zważają na oddawanie czci Bogu, nie mają szacunku dla

służby Bożej, ani nie mają bojaźni Jego majestatu przed swoimi oczami. Grzeszniku nie przychodzisz przed oblicze Boga, aby go uwielbić, nie kłaniasz się wielkiemu Bogu, nie oddajesz mu czci prywatnie w domu, ani w kongregacji wierzących. Gniew i oburzenie Pana, w krótkim czasie zostaną wylane na ciebie i na rodziny, które nie wzywają Jego imienia (Psalm 79,6; Jeremiasza 10,25).

2. Drugi rodzaj ludzi to ci, którzy uważają za wystarczające przyjść fizycznie do miejsca, w którym uwielbia się Boga, nie zważając na to z jakim sercem lub z jakim duchem tam przyszli. Niektórzy przychodzą do kongregacji wierzących, aby tam pospać, inni przychodzą spotkać się ze znajomymi i być w towarzystwie swoich próżnych znajomek. Istnieją także tacy, którzy przychodzą tam, aby karmić tam swoje pożałdliwe i cudzołóżne oczy schlebującą pięknnością współczesniczek grzechu. O jakże smutne będzie sprawozdanie takich wyznawców chrześcijaństwa, które zdadzą, gdy będą rozliczani za to wszystko i zostaną potępieni za to, ponieważ nie przychodzili oddawać czci Bogu z należytą bojaźnią Jego imienia, która mu się należy, gdy przychodzili przed Jego oblicze!

3. Trzeci rodzaj to ci, którzy nie troszczą się komu oddają cześć, gdzie oddają cześć i w jaki sposób oddają cześć Bogu. To są ci, których bojaźń Boża jest „nakazem ludzkim.” To są hipokryci, ich oddawanie czci jest na próżno i cuchnie w nozdrzach Bożych. „I rzekł Pan: Ponieważ ten lud zbliżył się do mnie swoimi ustami i czci mnie swoimi wargami, a jego serce jest daleko ode mnie, tak że ich bojaźń przede mną jest wyuczonym przepisem ludzkim, Dlatego też Ja będę nadal dziwnie postępował z tym ludem, cudownie i dziwnie, i zginie mądrość jego mędrców, a rozum jego rozumnych będzie się chował w ukryciu.” (Izajasza 13-14; Mateusza 15,7-9; Marka 7,6-7). W ten sposób zakończę pierwszą rzecz, to znaczy, że Bóg jest naszym lękiem i bojaźnią.

Jest to fragment większego traktatu, pracujemy nad korektą tekstu. Wkrótce wydana zostanie ta pozycja wraz z innymi traktatami w formie książki. Po wydaniu książki całość tekstu zostanie umieszczona na stronie.